

Janusz Tazbir (Warszawa)

## Sute posiłki paniczów przy mieszczańskim stole

Barwny dokument, który poniżej publikujemy, odnalazł w r. 1887 w drezdeńskim archiwum Jan Aleksander Karłowicz (1836–1903), etnograf i językoznawca. Po raz pierwszy został ogłoszony drukiem w księdze zbiorowej *Charisteria* wraz z króciutkim wstępem Karłowicza<sup>1</sup>. Następnie umowa zawarta przez Jana Parysa Drohojowskiego i Tomasza Mirusa, kupca lubelskiego, z pochodzenia Szkota, z Janem Nemoreckim (Niemoreckim), burmistrzem miasta Bełżyce, trafiła do *Kroniki Drohojowskich*, opracowanej przez Jana Drohojowskiego<sup>2</sup>. Już wcześniej jednak nie uszła uwagi Zygmunta Glogera, który umieścił tę umowę w III tomie swej *Encyklopedii staropolskiej*, pod hasłem *Kuchnia polska*. Po roku 1945 *Encyklopedia* doczekała się co najmniej sześciu wydań<sup>3</sup>, nie wyszedł natomiast zapowiadany w 1958 r. tom, który miał zawierać uzupełnienia, sprostowania i zapewne oceny utrzymane w duchu marksistowskiej metodologii.

Pomimo tak częstych wznowień dzieła Glogera umowa uszła uwadze większości dotychczasowych badaczy dziejów obyczajów XVII stulecia, w tym i Krystyny Bockenheimer, która pod paroma laty (1998) ogłosiła książkę *Przy polskim stole*. Poza S. Tworkiem<sup>4</sup> nie uwzględnili tego dokumentu także historycy wychowania, piszący o edukacji młodzieży szlacheckiej. Jedyne zaś Karłowicz poprzedził ją wspomnianym już wstępem, w którym czytamy, iż umowę znalazł na s. 20–21 rękopisu oznaczonego sygnaturą G 90, a zawierającego na 412 stronach „84 sztuk umów, listów i różnych dokumentów łacińskich, niemieckich i polskich z XVI i XVII w.”

Ponieważ dziewiętnastowiecznemu wydawcy sprawy reformacyjne były raczej obce, przeto uczynił z Jana Parysa Drohojowskiego gorliwego arianina. W rzeczywistości był on, podobnie jak jego ojciec, kasztelan sanocki Jan Krzysztof Drohojowski<sup>5</sup>, wyznawcą kalwinizmu, dziedzicem dóbr Dro-

<sup>1</sup> „Charisteria”. *Księga zbiorowa wydana na rzecz R.-K. Towarzystwa Dobroczynności przy kościele św. Jatarzyny w Petersburgu*, Petersburg 1994, s. 103–105; Kartka z życia domowego przodków naszych.

<sup>2</sup> *Kronika Drohojowskich*, część II, *Sumaryusz aktów*, Kraków 1901, oprac. dr J. hr. Dzieduszycki, s. 132–133.

<sup>3</sup> Ostatnie z nich (t. III, Warszawa 1989) zamieszcza umowę na s. 112–113.

<sup>4</sup> Por. S. Tworek, *Szkołnictwo kalwińskie w Małopolsce i jego związki z innymi ośrodkami w kraju i zagranicą w XVI–XVII w.*, Lublin 1966, s. 316–318.

<sup>5</sup> Por. jego życiorys w *Polskim Słowniku Biograficznym*, pióra K. Lepszego, t. V, Kraków 1939–1946, s. 382. Cenne uzupełnienia do biografii Jana Drohojowskiego zawiera artykuł A. Kaweckiej-Gryczowej, *Fragmenta*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. XXI, 1976, s. 124 i nast.

hojowo (woj. ruskie, pow. przemyski), a także m.in. Hnatkowic, Małkowic, Kosienic, Trojczyna i Zamościec.

Jan Parys Drohojowski poślubił w r. 1618 Katarzynę, córkę Jana i Zofii z Myszkowskich. Obdarzyła go ona licznym potomstwem, mianowicie trzema synami: Stanisławem, Władysławem Ferdynandem i Stefanem Janem oraz dwiema córkami: Krystyną Beatą i Zofią. Zmarł w połowie roku 1640<sup>6</sup>. Drohojowski był zapewne patronem zboru w Drohojowie. O ile jednak jego ojca, Jana Krzysztofa (1554–1601) spotykamy zarówno na synodzie generalnym w Toruniu (1595), jak również na kilku synodach prowincjonalnych, to jego syn nie rozwinął szerszej działalności na polu wyznaniowym. Niemniej jednak lokując swe potomstwo (wraz z wychowawcą) na stacji w Bełżycach uczynił to z myślą posyłania ich do tamtejszego gimnazjum kalwińskiego, które istniało od 1618 r.<sup>7</sup> Bełżyce stanowiły miasto prywatne, należące do Pawła Orzechowskiego, również zwolennika Genewy. Tegoż samego wyznania była większość jego mieszkańców, a co za tym idzie znaczna część rady miejskiej i wielu kolejnych burmistrzów.

Także Jan Nemorecki (Niemorecki) burmistrz Bełżyc, u którego mieli zamieszkać synowie Drohojowskiego, był tego samego wyznania. Na teźże umowie w charakterze świadków występują rektor szkoły (Świetlicki), i tamtejszy minister (Mylis).

Stało się postanowienie między JM. panem Janem Parysem na Drohojowie Drohojowskim i panem Tomaszem Mirusem<sup>8</sup> z jednej, a panem Janem Nemoreckim, burmistrzem miasta Bełżyc z drugiej strony. JM. Pan Jan Drohojowski dwiema synaczkom<sup>9</sup> i trzeciemu pedagogowi<sup>10</sup>, a pan Mirus synaczkowi swemu i synowcowi stół najęli u pana Jana Nemoreckiego sposobem takim. Aby w niedzielę, w poniedziałek, wtorek, czwartek była zawždy na jedne osobę sztuka mięsa rosła i niechuda. W drugiej potrawie albo kapłun ma być do korzenia na sześć tylko osób dany, albo jeśli cielięcina do korzenia też, tedy sztuki spore na jedne osobę, także niechude mają być. Trzecia potrawa jarzyna, albo marchew, albo rzepa na świeżym mięsie ma być, którego na sześć osób powinno być, trzy sztuki rosłych, tłustych, żeby rozdzieliwszy na pół sztuki, każdej osobie się dostało, ażeby jarzyna tłusta była uczyniona. Czwarta potrawa ma być jarzyna druga, albo kapusta kwaśna na słoninie, albo zielona także na słoninie, albo groch także ze słoniną, ale żeby słonina nie była żółta, ale chędogą. Ser ma być zawždy postawiony, jak do obiadu, tak do wieszerzy, z którego jeść mają do upodobania. W niedzielę jednak i w święta zawždy ma być piąta potrawa pieczysta, albo kapłun, albo gęś pieczona, albo cielęca pieczenia, albo wieprzowa, według czasu i okazji. A w chwalebne Święta Uroczyste mają też jeszcze osobność swoje mieć zawždy nadto, według czasu i obyczaja. Wieszczera w też dni wyżej mianowana ma być pieczenia dostatnia, aby sześć sztuk mogło być z niej dobrych na sześć osób. Druga potrawa jarzyna, pod nią trzy sztuki mięsa, także rosłe, tłuste. Trzecia potrawa kasza, aby jej na sześć osób było dosić, na mięsie omaszczona dobrze. We śródę zasie, w piątek, w sobotę, aby yb na osobę było dwie dzwonie, albo mięsa sztuka

<sup>6</sup> Por. *Kronika Drohojowskich*, s. 134.

<sup>7</sup> Por. S. Tworek, *Gimnazjum kalwińskie prowincji małopolskiej w Bełżycach w pierwszej połowie XVII wieku*, „Annales Universitatis M. Curie-Skłodowska”, vol. XVII, 8, sectio F, 1962, s. 155–194 oraz Id., *Działalność oświatowo-kulturalna kalwinizmu małopolskiego*, Lublin 1970, s. 165 i nast.

<sup>8</sup> Bliżej nieznanymi.

<sup>9</sup> Byli nimi: Stanisław i Władysław, którzy studiowali w Bełżycach ok. 3 lata — por. S. Tworek, *Szkołnictwo kalwińskie*, s. 316.

<sup>10</sup> Był nim wymieniony później z nazwiska „chłopiec dziełek” Drohojowskiego Kroczi (Krocki).

rosła, tak jako w insze dni wyżej mianowane. Druga potrawa jarzyna z masłem, aby jej było dość na sześć osób. Trzecia potrawa z nabiałem także, aby jej było dość na sześć osób. Wieczera w też dni ma być: pierwsza potrawa jajec smażonych, albo warzonych na osób trzy, albo na to miejsce co inszego. Druga potrawa ciasta aby na sześć osób było dosyć. Piwa do obiadu i do wieczery i między obiadem i wieczrą według pragnienia, co będzie potrzeba, dawać. Podwieczorek takim sposobem ma być: albo chleb z masłem, albo kielbase upiec ze trzy, albo usmażyć bigosu jakiego, albo cokolwiek takiego temu podobnego. Snadanie według zdania Pana Pedagoga, aby według potrzeby było dawane. Gospoda także u Pana Jana Niemoreckiego.

Praczką, zmycie głowy, albo kąpiel w każdą sobotę. Do jądła świece kiedy tego będzie potrzeba; pod te postanowienie wszystkie te rzeczy wymówione podpadać mają. A od osoby zaś jednej JM Pan Drohojowski i Pan Thomas Mirus na kwartał jeden [floreń] polskich trzydzieści powinni będą. A osobno zaś JE: Mśc Pan Drohojowski od chłopca dziatek swoich Krocckiego na kwartał po złotych dwadzieścia, na rok ośmdziesiąt dawać będzie powinien<sup>11</sup>. Rok poczynać się ma od dnia i święta S. Jana Krzyciela<sup>12</sup> w roku 1638; w kwartał niedziel trzynaście rachowane być mają; które postanowienie obiedwie stronie ztrzymać sobie i żyćci powinni będą dobrem, cnotliwym słowem. Na co dla lepszej wiary i pewności rękami swemi własnymi to postanowienie podpisali przy bytności X. J. Miliusa, pasterza i kaz.[odziej] zboru Bełżyckiego<sup>13</sup> i też Pana Stephana Swietliciusa, rektora Szkoły Bełżyckiej<sup>14</sup>. Działo się to w Bełżycach w wiliją etc., etc., etc.

Jan Parisz z Drohojowa Drohojowski. Tomasz Mirus, mieszczanin Lubelski, Jan Nemorecki.

Jak widać, miało to być pożywienie nieskape<sup>15</sup>, a wręcz przeciwnie sute i obfite. Z braku przekazów źródłowych trudno orzec na ile Nemorecki wywiązał się z zaciągniętych w r. 1638 zobowiązań. Jak widać nie zapomniano w niej nawet o obowiązku mycia głowy (lub kąpeli) „w każdą sobotę” oraz o świecach podczas posiłku, „kiedy tego będzie potrzeba”. W sumie utrzymanie na stacji miało kosztować 120 florenów kwartalnie, co nie było wówczas małą kwotą. Brak jednak wzmianki o dostarczaniu pewnych produktów z domu rodzicielskiego, jak to było we zwyczaju na stacjach dziewiętnastowiecznych. Dokument nie wymienia także konkretnie, w jakie to święta (obok niedziel) jedzenie miałoby być obfitsze.

Warto dodać, że o ile zagranicznym podróżom naszej młodzieży poświęcono rozległą literaturę przedmiotu, to warunkami życia na stacjach nikt się dotąd chyba nie zajął. Ten godny przecież opracowania temat nadal czeka na swego autora.

<sup>11</sup> Była to kwota dość znaczna, skoro rektor szkoły w Bełżycach pobierał 400 zł rocznie a zatrudnieni w niej od 200 do 100 zł.

<sup>12</sup> 24 czerwca; jak widać, także protestanci obliczali czas według katolickich świąt kościelnych.

<sup>13</sup> Jakub Mylius (1594–1651), minister kalwiński był od 1635 r. rektorem szkoły w Bełżycach, po 1638 r. obowiązki te przejął wymieniony w umowie Stefan Świetlicki. Mylius pozostał jednak ministrem tamtejszego zboru. Por. jego życiorys pióra S. Tworka w *Polskim Słowniku Biograficznym*, t. XXXI, 1976, s. 353.

<sup>14</sup> Na temat Świetlickiego por. S. Tworek, *Szkolnictwo kalwińskie*, s. 299–300.

<sup>15</sup> S. Tworek (*Szkolnictwo kalwińskie*, s. 318–319) słusznie zauważa, iż na podobne wyżywienie stać było tylko synów średniej szlachty i bogatego kupiectwa. Wielu uczniów utrzymywało się zaś z datków (w tym wsparcia synodów), a nawet i żebranią.